

Sygn. akt IV KK 104/17

POSTANOWIENIE

Dnia 8 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Barbara Skoczowska (przewodniczący)

SSN Krzysztof Cesarz

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jacka Radoniewicza,

w sprawie **M.P.**

podejrzanego z art. 220 § 1 i 2 kk i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 grudnia 2017 r.,

kasacji, wniesionej przez Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od postanowienia Sądu Rejonowego w M.

z dnia 18 marca 2016 r.

**uchyla zaskarżone co do M.P. postanowienie i przekazuje
sprawę w tym zakresie Sądowi Rejonowemu w M. do ponownego
rozpoznania w postępowaniu odwoławczym**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2015 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa o sygn. V Ds. .../15:

I. przeciwko M.P. podejrzanemu o to, że w okresie od 11 lipca 2013 r. do 26 sierpnia 2013 r. na terenie kopalni [...], pełniąc funkcję Kierownika Działu Energomechanicznego firmy „K.” PBSz. S.A. , będąc odpowiedzialny za

bezpieczeństwo i higienę pracy nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku i poprzez niewłaściwą organizację pracy i prowadzony nadzór nad wykonywanymi robotami:

- dopuścił do zatrudnienia w dacie wypadku, to jest w dniu 26 sierpnia 2013 r. przy zabudowie kabla energetycznego w szybie „P.”, na zmianie trwającej od godziny 18.00 osoby, które nie posiadały odpowiedniego doświadczenia zawodowego w zakresie wykonywania robót szybowych, co stanowiło naruszenie punktu 5.29.4 załącznika nr 4 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych,
- nie przeszkolił pracowników firmy „K.” PBSZ. S.A. , wykonujących pracę przy zabudowie kabla energetycznego w szybie „P.” w dniach od 23 do 25 sierpnia 2013 r. w zakresie poszczególnych czynności określonych w „Technologii zabudowy kabli energetycznych i telekomunikacyjnych”, co stanowiło naruszenie pkt 5.30.14 załącznika nr 4 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych,
- nie zaakceptował harmonogramu pracy osób dozoru, jak również brygad wyznaczonych do pracy przy zabudowie kabla w szybie w dniach 24 i 25 sierpnia 2013r., co stanowiło naruszenie pkt 5.30.12 załącznika nr 4 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych w zw. z art. 121 Prawa geologicznego i górniczego w zw. z pkt I.1 „Karty zgodności prowadzenia robót”,
- jako przewodniczący komisji kwalifikacyjnej zdecydował i dopuścił pracowników do pracy w szybach nie spełniających wymogów formalnych w zakresie postanowień zawartych w pkt 5.29.2 załącznika nr 4 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych,
- dopuścił do stosowania przez pracowników niewłaściwych osłon w postaci daszków ochronnych na głowicy naczynia szybowego niezgodnych z dokumentacją

techniczno-ruchową klatki podczas wykonywanych prac związanych z montażem kabla energetycznego w szybie „P.”, co stanowiło naruszenie art. 119 ust. 1 Prawa geologicznego i górniczego W zw. z § 10 pkt 1 w zw. z art. 5.29.15 załącznika nr 4 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych,

i poprzez wskazane nieprawidłowości nieumyślnie naraził pracowników w osobach: [...] na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, a także przez niewłaściwy nadzór i organizację prac szczególnie odpowiedzialnych, doprowadził do zerwania kabla energetycznego, który uwolnił się z uchwytów mocujących do kabli szynowych za stali nierdzewnej typu 3-211 w trakcie jego zabudowy i uderzył w głowicę klatki, niszcząc daszki ochronne i przygniatając pracowników, co spowodowało śmierć: K. L., M. B. i W. T. oraz naruszenie czynności narządów ciała J. K. na okres powyżej 7 dni w postaci kompresyjnego złamania kręgów piersiowych Th 11 i Th 12 ze stenozą kanału kręgowego, złamanie wyrostków kolczastych kręgów piersiowych Th 2 i 3, wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych L 1, L 2 i L 3 po stronie lewej, skręcenie kręgosłupa szyjnego, złamanie żeber I i II po stronie prawej oraz I, VIII, IX, X i XI po stronie lewej z lewostronną odma, krwiaka prawej jamy opłucnej, złamanie obu łopatek, ranę tłuczoną głowy, stłuczenie uda prawego,

to jest o czyn z art. 220 § 1 i § 2 k.k., art. 155 k.k. i art. 157 § 1 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. –

– na podstawie art. 322 k.p.k. wobec stwierdzenia, iż postępowanie nie dostarczyło podstaw do wniesienia przeciwko wymienionemu aktu oskarżenia;

II. w sprawie niezachowania bezpieczeństwa i higieny pracy w dniu 26 sierpnia 2013r. na terenie kopalni [...] w szybie „P.”, poprzez zerwanie kabla o średnicy 8 cm, co spowodowało śmierć trzech górników pracujących na odcinku 320 mb: K. L., M. B. i W. T. oraz uszkodzenia ciała J. K. na okres powyżej 7 dni w opisanej powyżej postaci,

to jest o czyn z art. 220 § 1 k.k., art. 155 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. –

– na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k. - wobec stwierdzenia, iż osoba podejrzewana o dokonanie czynu zabronionego zmarła.

Powyższe postanowienie zaskarżyli pełnomocnicy osób pokrzywdzonych, tj. J. L. i J. K., jak również E. B. Pełnomocnik E. B., adw. O.Z., zarzucił kwestionowanemu postanowieniu w swym zażaleniu:

– obrazę przepisów postępowania karnego, to jest m.in.: art. 2 i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 217 k.p.k., art. 315 -318 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 201 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 i § 2 k.p.k.,

- błąd w ustaleniach faktycznych,

- obrazę prawa materialnego m.in.: art. 220 k.k. (w uzasadnieniu zażalenia), kilkudziesięciu wskazanych paragrafów rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych oraz załącznika nr 4 do tego aktu prawnego, kilkunastu artykułów ustawy Prawo geologiczne i górnicze, jak również wskazanych w piśmie artykułów Kodeksu pracy i innych.

Następnie pełnomocnik złożył liczne pisma procesowe, w których uzupełniał argumenty świadczące, zdaniem jego oraz reprezentowanego przez niego pokrzywdzonego, o brakach i uchybieniach postępowania przygotowawczego oraz o niewłaściwej ocenie istniejącego materiału dowodowego, wskazując również liczne wnioski dowodowe.

Sąd Rejonowy w M. postanowieniem z dnia 18 marca 2016 r. (sygn. akt II Kp .../15) utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Od powyższego prawomocnego orzeczenia kasację w trybie art. 521 k.p.k. wniósł Minister Sprawiedliwości - Prokurator Generalny, zaskarżając wymienione postanowienie w całości na niekorzyść podejrzanego M.P..

Zarzucił w niej rażące i mogące mieć wpływ na treść postanowienia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, to jest:

– art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na zaniechaniu przez Sąd Rejonowy wszechstronnej kontroli odwoławczej zarzutów zawartych w zażaleniu pełnomocnika pokrzywdzonego E.B. – adw. O. Z., a nadto rozważenia i ustosunkowania się w uzasadnieniu orzeczenia do wszystkich zarzutów zawartych

w tym środku, w następstwie czego doszło do utrzymania w mocy niezasadnego, bo wydanego z rażącym naruszeniem art. 297 § 1 pkt. 4 i 5 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., postanowienia Prokuratora Okręgowego ,

– art. 170 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie wniosków dowodowych złożonych w toku postępowania odwoławczego przez pełnomocnika pokrzywdzonego – adw O. Z., a w konsekwencji zaniechanie wydania postanowienia o ich oddaleniu i właściwego jego uzasadnienia.

Na podstawie powyższego Minister Sprawiedliwości-Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w M..

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się skuteczna bez względu na zastrzeżenia rysujące się na tle jej analizy, zwłaszcza treści uzasadnienia podniesionych zarzutów kasacyjnych.

Wspomniane powyżej zastrzeżenia odnieść należy w pierwszej kolejności do zawartego w zarzucie z pkt. 1 stwierdzenia, w którym w kategoriczny sposób wskazano, że naruszenie przez Sąd Rejonowy standardu kontroli odwoławczej przy rozpoznaniu zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego E.B. spowodowało *utrzymanie w mocy niezasadnego, bo wydanego z rażącym naruszeniem art. 297 § 1 pkt. 4 i 5 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., postanowienia Prokuratora Okręgowego*. Stwierdzić bowiem należy, iż w uzasadnieniu tego zarzutu kasacji jej autor nie podał żadnego argumentu, który jego zdaniem przemawiałby za tak podaną, jednoznaczną oceną. Nie wskazał bowiem, w jakim konkretnie zakresie prokurator nie wyjaśnił okoliczności sprawy, w tym nie ustalił osób pokrzywdzonych (art. 297 pkt. 4 k.p.k.), jak też w odniesieniu do jakich konkretnie okoliczności nie zabezpieczył i nie utrwalił dowodów w zakresie niezbędnym do stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania (art. 297 pkt. 5 k.p.k. w ówczesnym brzmieniu). Trudno zresztą nie nabrać wątpliwości co do tak postawionej tezy, jeżeli zważyć i na to, że w związku z zakończonym postępowaniem – decyzją umarzającą śledztwo nie tylko przeciwko osobie, tj. M.P., ale również w sprawie – nie skorzystano z możliwości podjęcia postępowania na nowo w trybie przewidzianym w art. 327 § 1 k.p.k. (albo

wznowienia w trybie art. 327 § 2 i 3 k.p.k.), przy uwzględnieniu choćby wniosków dowodowych wybranych w kasacji z zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego na s. 9-11 (także przy możliwości przedsięwzięcia poprzedzających czynności dowodowych, pozwalających na wznowienie umorzonego postępowania przygotowawczego). Natomiast jest oczywiste, że jednym z trybów procesowych, przy zastosowaniu którego może w efekcie dojść do podważenia postanowienia prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego jest wniesienie na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. kasacji od postanowienia sądu utrzymującego w mocy tę decyzję, ale trzeba zaznaczyć, po pierwsze – co zresztą w świetle prawidłowo oznaczonych w rozpoznawanej skardze granic zaskarżenia nie budzi wątpliwości – że w zakresie tym mieści się tylko rozstrzygnięcie sądu utrzymujące w mocy postanowienie prokuratora o umorzeniu postępowania przygotowawczego przeciwko osobie, a nie w fazie *in rem* (zob. uchwałę SN z dnia 29 listopada 2016 r., I KZP 6/16). Po wtóre zaś – że podzielenie zarzutów kasacji skierowanych przeciwko zaskarżonej części postanowienia Sądu Rejonowego naturalnie może, ale przecież nie musi w automatyczny sposób przesądzać treści przyszłego rozstrzygnięcia tego Sądu, na co wskazuje się w zarzucie.

Zastrzeżenia, o których mowa na wstępie można również odnieść do dostatecznego stopnia skonkretyzowania argumentów przedstawionych na poparcie obu zarzutów kasacyjnych. W związku z przedmiotowo i podmiotowo rozbudowaną, wielokierunkową treścią zażalenia oraz wniosków dowodowych pełnomocnika E.B., których niewłaściwe rozpoznanie przez Sąd Rejonowy czyni się przedmiotem zarzutów kasacji, nabierają one znaczenia w świetle poruszonego powyżej problemu zakresu zaskarżenia kasacją orzeczenia Sądu Rejonowego oraz granic rozpoznania sprawy. Trzeba bowiem przypomnieć, że zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. rozpoznanie kasacji przez Sąd Najwyższy następuje jedynie w granicach zaskarżenia i podniesionych w niej zarzutów (w zakresie szerszym, tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k., które nie wchodzą tu w grę), a wobec tego nie jest możliwe rozstrzyganie kwestii pozostających poza zarzutami skargi, w tym nieobjętych nią kwestii podniesionych w piśmie procesowym pełnomocnika, złożonym na etapie postępowania kasacyjnego. Niemniej, w tych

zasadniczych grupach zagadnień, które przedstawiono w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, jej zarzuty okazały się trafne.

W podniesionym w pkt. 1 kasacji zarzucie rażącego naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w części rozstrzygającej o utrzymaniu w mocy postanowienia Prokuratora Okręgowego o umorzeniu śledztwa przeciwko M.P. o czyn zakwalifikowany na podstawie art. 220 § 1 i § 2 k.k., art. 155 k.k., art. 157 § 1 i § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zasadnie jej autor wskazał na te kluczowe kwestie, podnoszone uprzednio w zażaleniu pełnomocnika E.B., które znalazły się bądź poza uwagą Sądu Rejonowego, bądź nie zostały ocenione wystarczająco dogłębnie.

W pierwszej kolejności należy przyznać rację skarżącemu, że w uzasadnieniu Sądu Rejonowego zabrakło rozważań w przedmiocie zarzutów obrazy prawa materialnego, wysuniętych w zażaleniu pełnomocnika pod adresem stanowiska Prokuratora Okręgowego. Wprawdzie w kasacji nie wskazano (s. 14), których konkretnie zarzutów tego zażalenia w odniesieniu do innych, niż unormowanie art. 220 k.k., przepisów prawa (przepisów pozakodeksowych) Sąd nie rozpoznał, jak również nie podano konkretnie, jaki (poza wskazaniem, że oczywisty) wpływ na treść zaskarżonego postanowienia uchybienie to wywarło, jednak istotnie, nie można zaprzeczyć zaistnieniu braków uzasadnienia w tej kwestii, i to świadczących o możliwości ich rzeczywistego nierozważenia, mogącego mieć istotny wpływ na wynik rozpoznania sprawy.

Gdy chodzi o wspomniane przepisy pozakodeksowe, to w sprawie (zwłaszcza w przy posiłkowaniu się opinią biegłego z zakresu bhp – H. N.) punktem odniesienia były przepisy Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 28 czerwca 2002 r. w sprawie bhp, prowadzenia ruchu oraz specjalistycznego zabezpieczenia przeciwpożarowego w podziemnych zakładach górniczych wraz załącznikiem nr 4 (Dz. U. Nr 139, poz. 1169), uwidocznione w zarzucie postawionym M.P., jako Kierownikowi Działu Energomechanicznego firmy „K.” odpowiedzialnemu za bhp oraz obciążonemu obowiązkiem właściwej organizacji pracy i prowadzenia nadzoru nad wykonywanymi robotami na terenie Kopalni [...]. Lektura zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego E.B. przekonuje, że skarżący zarzucał Prokuratorowi nieustosunkowanie się tak do wskazanych powyżej, jak i wszystkich

innych, możliwych w okolicznościach sprawy przepisów przytoczonego aktu prawnego, a także – co również wypada odnotować – i innych aktów prawnych (np. przepisów ustawy Prawo geologiczne i górnicze, kodeksu wykroczeń, czy kodeksu pracy), mających być punktem odniesienia dla niemal całości okoliczności sprawy i w stosunku do niemal wszystkich osób mających jakkolwiek związek z procesem modernizacji (zabudową kabli energetycznych i telekomunikacyjnych) szybu „P.” w KWK [...] – tak ze strony prowadzącej prace firmy „K.”, jak i ze strony Holdingu Węglowego [...]. Rzecz jasna, na obecnym etapie rozpoznania sprawy, o czym była mowa powyżej, znaczna część tych zarzutów jawi się w zasadzie jako bezprzedmiotowa. Zarówno jednak poprzednio, jak i obecnie, niezbędne było obdarzenie refleksją powołanych w zażaleniu przepisów prawa, o ile mogły one pozostawać w związku z możliwością dokonania ustalenia bądź nieustalenia faktu niewykonania przez M.P. skonkretyzowanego obowiązku zapobiegnięcia skutkowi w postaci co najmniej narażenia biorących udział w robotach pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. Można tylko dodatkowo zauważyć, że niezbędne – choć utrudnione, z uwagi na wielość i powtarzanie się podnoszonych w zażaleniu kwestii – było rozważenie, czy żalącemu się rzeczywiście chodziło o obrazę prawa materialnego, czy też o brak ustaleń, których przyjęcie pozwoliłoby na zakwalifikowanie działań M.P. na podstawie określonych przepisów prawa, oraz czy sformułowane żądania są zasadne, czy też niezasadne.

Bez wątplenia jednak trafnie podnosi autor kasacji, że podstawowe znaczenie w sprawie miało rozważenie znamion typu przestępstwa opisanego w art. 220 § 1 lub § 2 k.k., jako że ta w szczególności perspektywa mogła ukierunkować tok rozumowania Sądu przy rozpoznaniu zarzutów zażalenia, także dotyczących ustaleń sprawy i wystarczającego stopnia przeprowadzonych w śledztwie dowodów. Nie można podzielić stanowiska obrońcy M.P., przedstawionej w pisemnej odpowiedzi na kasację, jakoby z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia miało pośrednio wynikać, że Sąd Rejonowy baczył na treść wymienionych unormowań. Wprawdzie istotnie, zawarte w uzasadnieniu postanowienia wywody świadczą, że Sąd Rejonowy poddał kontroli stanowisko Prokuratora co do związku przyczynowego między zaistnieniem opisanego w zarzucie wypadku a zaniechaniem wykonania przez M.P. obowiązków

spoczywających na nim jako gwarancie nienastąpienia skutku. Jednak sposób przeprowadzenia tej kontroli nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy zostało przez Sąd zbadane wykonanie przez podejrzanego wszystkich obowiązków, które wyszczególniono w postawionym mu zarzucie jako naruszone (w tym, w zakresie nadzoru i organizacji prac szczególnie odpowiedzialnych, ujętego w części końcowej zarzutu), a jeśli tak, to czy zostało zbadane w stopniu wystarczającym, i to w szczególności w odniesieniu do znamion przestępstwa określonego w art. 220 § 1 lub art. 220 § 2 k.k., które wskazano w kwalifikacji prawnej postawionego mu zarzutu. Słuszne więc podnosi się w kasacji, że kontroli tej nie można uznać za dostateczną w świetle art. 433 § 2 k.p.k.

Trzeba przypomnieć, że typ czynu określony w art. 220 § 1 i 2 k.k. jest przestępstwem materialnym, którego skutkiem – należącym do znamion tego przestępstwa – jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub skutków dla zdrowia pracownika, mających postać obrażeń ciała określonych w art. 156 k.k. Zatem, skutek ten (analogicznie jak w typie czynu z art. 160 k.k.) wyraża się w samym już zaistnieniu stanu bezpośredniego, realnego narażenia na niebezpieczeństwo tych dóbr, choćby odłożonego w czasie. Chodzi bowiem o sytuację niebezpieczną, a nie o czasową bliskość skutku mającego nastąpić w wyniku rozwoju tej sytuacji, jak również o zachowania, które stwarzają rzeczywiste zagrożenie dla życia lub zdrowia, a więc wywołują wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia tego skutku w stwierdzonych okolicznościach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 8 grudnia 2012 r., II KK 177/11). Wypada też dodać, że opisany skutek zaniechania wykonania obowiązków gwarantujących jego nienastąpienie wyraża się zarówno w wywołaniu stanu zwiększającego owo niebezpieczeństwo, jak i w utrzymaniu tego stanu, jako że – niezależnie od tego, czy zachowanie sprawcy ma charakter umyślny czy nieumyślny – na sprawcy ciąży obowiązek podjęcia wszelkich zachowań zmierzających do obniżenia stopnia konkretnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego w chwili, gdy jego obowiązek zaktualizował się. Oczywiście, co dostrzegano w zakończonym postępowaniu, między naruszeniem przez osobę odpowiedzialną konkretnego obowiązku z zakresu bhp (reguły ostrożności) a nastąpieniem opisywanego skutku musi istnieć związek. Można przyjąć go wówczas, gdy da się powiedzieć, że wykonanie

obowiązku zapobiegłoby lub w istotny sposób zmniejszyło stopień omawianego niebezpieczeństwa. Oceniając ów związek, należy także brać pod uwagę możliwe przyczynienie się pracownika do powstania zagrożenia, zwłaszcza jeżeli owo przyczynienie się również nosiło cechy naruszenia obowiązków wynikających z zasad bhp.

Tak więc trzeba powiedzieć, że skutek zdarzeń w postaci śmierci lub utraty zdrowia pracownika należy do innej kategorii, niż skutek w postaci narażenia na niebezpieczeństwo, o którym mowa w art. 220 k.k. Powstanie tego pierwszego skutku (z zakładaną nieumyślnością jego spowodowania), bez wątpienia może, w danej sytuacji faktycznej, przy niedopełnieniu obowiązków przez osobę odpowiedzialną za bhp, prowadzić do zakwalifikowania stwierdzonego zachowania na podstawie zbiegających się przepisów. Warunkiem tego jest jednak ustalenie, na płaszczyźnie normatywnej, naruszenia wymaganych w danych okolicznościach reguł ostrożności postępowania z dobrem prawnym, oraz tego, że zaistniały przebieg przyczynowy prowadzący do skutku był obiektywnie przewidywalny, tj. rozpoznawalny lub możliwy do przewidzenia przy wyposażeniu w adekwatną w danych warunkach wiedzę i doświadczenie życiowe. Przewidywalne musi być to, czy w określonym układzie faktycznym owo bezprawne zaniechanie wypełnienia opisywanych tu, szczególnych obowiązków, doprowadzi do zwiększenia niebezpieczeństwa dla dobra prawnego zabronionego przez daną normę. Ewentualna zaś niemożność przypisania skutku w postaci naruszenia tegoż dobra (art. 155 k.k.) nie zamyka pola do rozważenia zachowania z perspektywy przypisania skutku w postaci konkretnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego (art. 220 k.k.).

Powyższe pozwala podzielić pogląd wyrażony w kasacji, że rozważenie tych kwestii prawnych determinowało dociekania i tok procedowania w przedmiocie zarzutów podniesionych w zażaleniu. Sąd Rejonowy powinien był w pierwszej kolejności skontrolować, czy Prokurator w zaskarżonym postanowieniu prawidłowo rozważył istnienie, bądź nieistnienie związku między podawanymi za opinią biegłego H. N. zaniechaniami wykonania kolejnych obowiązków z zakresu bhp (w tym, w zakresie wspomnianego nadzoru i organizacji prac) a wyłaniającymi się ze stanu sprawy skutkami. Kontrola ta powinna zatem weryfikować kompletność

umocowania w materiale dowodowym stanowiska Prokuratora, czy w ogóle i w jakim zakresie podejrzany zaniechał wykonania obowiązków oraz czy w tych konkretnych uchybieniach zrealizowało się opisane w art. 220 k.k. zagrożenie dla dóbr pracowników (bezpośrednie, choćby odłożone w czasie niebezpieczeństwo), a dalej, naruszenie tych dóbr, określone przepisami art. 155 i art. 157 § 1 k.k.

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że poza zbagatelizowaniem powyższej materii, na stanowisku Sądu kontrolującego zaciążyło stwierdzenie nawiązujące do treści zgromadzonych w sprawie opinii, zwłaszcza opinii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (w której przeprowadzono badania, doświadczenia i analizy techniczne) oraz podążającej za nią opinii biegłego z zakresu bhp H. N. (badaniem okoliczności sprawy zajmowała się również Państwowa Inspekcja Pracy). Za prokuratorem Sąd Rejonowy przyjął mianowicie, że nie można ustalić bezpośredniej przyczyny wypadku.

Do owego wypadku – w największym uproszczeniu rzecz ujmując – doszło w sytuacji, gdy pracownicy firmy „K.”, w której M. P. pełnił obowiązki Kierownika Działu Energomechanicznego, montowali w ramach modernizacji Szybu „P.” w KWK soła, kabel energetyczny – opuszczony poprzedniego dnia w głąb szybu na ponad 800 m, umocowany do liny wciągarki – przy pomocy dostarczonych przez firmę „C.” uchwytów samozaciskowych, przytwierdzanych do wieszaków kablowych. Zamontowanie kabla do ściany szybu, przeprowadzone do głębokości 230 m przez pierwszy zespół pracowników pod bezpośrednim nadzorem nadsztygara K. L. przebiegło pomyślnie, natomiast w trakcie montażu kabla przez drugi zespół (w skład którego wchodził J. K., M. B., W. T. oraz nadsztygar K. L., także kierujący brygadą) doszło do uwolnienia się kabla z uchwytów. Kabel spadł na pracujących na głowicy klatki znajdującej się na głębokości 320 m (uruchamianej i zatrzymywanej w odpowiednim położeniu dla prowadzenia montażu), przygniatając ich wraz elementami daszka ochronnego, który według innej opinii nie spełniał norm i był niedostosowany do wymogów i specyfiki prowadzonych prac, ze względu na jego budowę i użyte do niej materiały oraz rozmiar (niezasłaniający całości głowicy klatki). Spośród pracowników tylko J. K. nie poniósł śmierci, lecz ciężkie obrażenia ciała.

Obszerne wnioski opinii AGH przytoczono w kasacji (także w orzeczeniach organów). Wynika z niej jednak nie tyle to, jak upraszczając podano, że niemożliwe jest ustalenie bezpośredniej przyczyny wypadku, lecz to, że nie jest możliwe jednoznaczne określenie bezpośredniej przyczyny uwolnienia się kabla podczas jego montażu w szybie. Nie ma tu potrzeby ponownego przytaczania wniosków tej opinii. Wypada jednak zauważyć, że ze wskazanych dwóch najbardziej prawdopodobnych scenariuszy praktycznie wyeliminowano powód zluźnienia liny wciągarki i obciążenia zamocowanych uchwytów dodatkowo ciężarem kabla (co należało bliżej zweryfikować dokonując oceny dowodów). Za jedyny więc, jak można rozumieć, powód uwolnienia kabla uznano jego samoczynny ruch w uchwytach spowodowany ich niedostatecznym zaciśnięciem. Dalsza natomiast część wniosków opinii, uwidocznionych w pkt. 3, wiązała powyższą przyczynę z zaistnieniem trzech głównych, niewątpliwych przesłanek, a mianowicie odnoszących się do: zbadanych laboratoryjnie uchwytów, które nie spełniały parametrów gwarantowanych przez dostawcę (zwłaszcza w zakresie ich nośności, która faktycznie była znacząco zaniżona), do nieodpowiedniego sposobu mocowania kabla w uchwytach przez pracowników, z zastosowaniem techniki przewidującej samozaciśnięcie się uchwytu pod ciężarem kabla, w szczególności bez względu na sposób mocowania, tj. dobijania szczęki ruchomej (podano tu również przyczyny takiego stanu rzeczy i konsekwencje dla przebiegu montażu), wreszcie wskazujących na treść dokumentu „Technologia zabudowy kabli energetycznych i telekomunikacyjnych” – podstawowego dla prowadzonych prac – jako nieopisującego procesu montowania uchwytu i zaciskania w nim kabla, w tym kontroli jego zaciśnięcia w trakcie prac i wykrycia ewentualnych nieprawidłowości jego mocowania (błędów własnych montażu, wad uchwytów, innych).

Przytoczone, uszczegółowione w rozwinięciu opinii przyczyny można więc było podzielić, mówiąc ogólnie, na łączące się z zagadnieniami natury *stricto* technicznej, dotyczącymi cech urządzeń stosowanych przy montażu (kolejnych parametrów uchwytów, kabla, wciągarki, itp., w szczególności wad uchwytów, w tym zwłaszcza ich nośności) oraz natury organizacyjnej, czy ludzkiej (wśród nich zwrócono również uwagę na znaczenie daszka ochronnego). O ile ukrytych wad dostarczonych uchwytów, opatrzonych stosownymi certyfikatami i gwarancjami, nie

można wiązać z działalnością podmiotu prowadzącego prace remontowe, o tyle kryterium to spełniały pozostałe czynniki, dotyczące samego sposobu prowadzenia tych prac, w związku z którym pozostawały – będące także przedmiotem opiniowania biegłego z zakresu bhp H. N. – kwestie właściwego przeszkolenia pracowników do montażu kabla w uchwytach, zgodnie z ich instrukcją oraz ze zwróceniem uwagi na grożące ryzyko i konieczność reagowania w sytuacji awaryjnej, doświadczenia pracowników, czy ujęcia w regulującym porządek prac dokumencie wszystkich niezbędnych treści (jak w odniesieniu do problemu opuszczania kabla).

Zatem, konfiguracja tych dwóch zasadniczych, dotąd stwierdzonych przyczyn samoczynnego ruchu kabla w uchwytach, powodującego jego wypadnięcie (nietrzymanie parametrów uchwytów oraz wadliwe ich zaciskanie w trakcie montażu), wymagała przeanalizowania z perspektywy stwierdzenia, czy materiał dowodowy zgromadzony w zakończonym przez prokuratora śledztwie jest rzeczywiście wystarczający dla rozstrzygnięcia sprawy. Asumpt ku temu dawała treść opinii, odośnie których Sąd Rejonowy w odpowiedzi na zarzuty zażalenia uznał, że nie wymagają uzupełnienia. Istotnie, opinia AGH została poprzedzona bardzo szczegółowymi badaniami przeciążeń przy użyciu niespełniających norm uchwytów (także przy uwzględnieniu śliskości kabla z powodu zabrudzenia, czy zawilgocenia) z zastosowaniem różnych technik ich montowania (dobijania z różną siłą). Podawanie w tym miejscu konkretnych danych z badań, również w konfrontacji ze specyfikacją i instrukcją montażu uchwytów, przekracza ramy niniejszego wyводу. Konieczne jest natomiast wskazanie, że ze wspomnianych badań można było wnioskować, z jednej strony, iż parametry uchwytów odbiegały od deklarowanych (zalecanych i maksymalnych), z drugiej zaś, że przy mocnym dobiciu, uchwyty powinny wytrzymać jednostkowe przeciążenia, pomimo że nie spełniały deklarowanych parametrów. Pozostało to poza uwagą w postępowaniu, gdy tymczasem fakt ten można było łączyć z tezą, że błąd leżał w nieprawidłowości montażu polegającej na zbyt słabym dociśnięciu kabla w uchwycie. Co za tym idzie, zastanowienia wymagało, jaki byłby przebieg zdarzenia przy założeniu, że uchwyty nie zostały przez pracowników dociśnięte odpowiednio zgodnie z instrukcją, jednak spełniały deklarowane parametry. Gdyby wszak miało okazać się, że niewadliwe

uchwyty zdolne były do utrzymania kabla w tych warunkach, to można byłoby twierdzić, że nawet przy nienależytym ich montażu i tak nie doszłoby, skracając myśl, do zerwania się kabla. Zatem tylko przy stwierdzeniu sytuacji przeciwnej istniałyby podstawy do ustalania normatywnego związku między śmiercią i ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu pracowników a wspomnianym zakresem obowiązków M.P., mających zapobiec temu właśnie skutkowi. Podobnie rzecz należałoby traktować w odniesieniu do czynności nadzorczych koncentrujących się na dopuszczeniu do stosowania przy omawianych pracach niewłaściwych daszków ochronnych, skoro ocenie nie poddano okoliczności, czy osłony spełniające wymagania uchroniłyby pracowników od utraty życia lub zdrowia.

W nawiązaniu do powyższego, jako zasadny jawił się zarzut kasacji, w którym fakt nienależytej kontroli odwoławczej skonfrontowano z nierozpoznanie przez Sąd zarzutu naruszenia przepisów art. 315 – 318 k.p.k., podniesionego w zażaleniu pełnomocnika E.B.. Zarzut ten, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, w istocie w ogóle nie został przez Sąd dostrzeżony, wobec czego doszło do pominięcia w ocenie podnoszonej przez pełnomocnika okoliczności domagania się w toku śledztwa, doręczenia mu postanowienia o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, umożliwienia mu zapoznania się z opinią na piśmie oraz wzięcia udziału w przesłuchaniu biegłych. Sąd nie zbadał więc, czy doszło do uchybienia w tym zakresie (art. 317 § 1, art. 318 k.p.k.). Co za tym idzie, nie rozważał, czy i jaki ewentualnie wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (w tym na sposób procedowania) uchybienie to mogło wyrzucić, choć w związku z powyższym pozostają uprawnienia strony w zakresie wypowiedzenia się co do treści opinii, złożenia co do niej (lub do samych biegłych) zastrzeżeń, pytań, czy wniosków o jej uzupełnienie. Naruszenie więc standardu kontrolnego w omówionej kwestii nabiera dodatkowej wymowy, gdy zważyć, że znaczenia opinii w niniejszym postępowaniu nie sposób zlekceważyć, a dostrzeżenie tego, jak i problemów wcześniej omówionych, mogło prowadzić do rozważenia w postępowaniu odwoławczym możliwości ich wyjaśnienia przy pomocy biegłych, również przez udostępnienie pełnomocnikowi możliwości, konwalidującej ewentualne wcześniejsze uchybienia, podjęcia opisanej aktywności.

Na omawianym tle, trudno również odmówić słuszności zarzutowi kasacji wskazującemu w pkt. 2 na nierozpoznanie przez Sąd Rejonowy, z rażącym naruszeniem art. 170 § 3 k.p.k., złożonych przez pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym wniosków dowodowych. Istotnie bowiem, Sąd Rejonowy zbiorczo tylko wyraził ogólne zdanie w uzasadnieniu rozstrzygnięcia kończącego, że wnioskowane dowody – czy to z zeznań świadków, czy z konfrontacji między nimi – w żaden sposób nie przyczyniłyby się do odmiennych ustaleń a mogłyby dotyczyć jedynie kwestii całkiem pobocznych, bez znaczenia dla istoty sprawy. Niestety, w wywodzie kasacji – krytykującym to stanowisko – jedynie po części streszczono, lecz nie wiadomo według jakiego kryterium, rozliczne wnioski dowodowe (s. 9-11), bądź w ogóle nie podano (s. 16, s. 18-20), które konkretnie z tych wniosków, których nie rozpoznano, miały zdaniem autora kasacji mieć wpływ, i jaki, na rozstrzygnięcie co do M.P. (a nie co do całości zakończonego w sprawie postępowania, czy też wątków dotąd w nim nierozwiniętych, pozostających w gestii prokuratora). Uznać jednak należy, że skoro żaden wniosek nie został rozpoznany, zwłaszcza z koniecznym skonkretyzowaniem podstaw procesowych decyzji z uwzględnieniem treści art. 170 § 1 k.p.k., to w tym stanie rzeczy kasacyjna kontrola tego stanowiska w istocie nie jest możliwa. Konieczne natomiast jest dodanie, że pobieżna już tylko lektura rzeczonych wniosków wskazuje, że przynajmniej część z nich wymagała zajęcia przez Sąd Rejonowy jasnego stanowiska. Można tu wymienić choćby wnioski: z pkt. 11 i 12 – o uzupełnienie opinii na okoliczność jeszcze jednego mechanizmu powstania naprężenia kabla (na co wskazał jeden ze świadków) oraz co do tego, czy właściwe daszki ochronne uratowałyby górników; z pkt. 34 – w którym wskazano na nieustalenie, iż sama technologia zabudowy kabla, jako dokument, była niebezpieczna (przez jej ogólnikowość i brak dostosowania do rzeczywiście stosowanych technologii); z pkt. 41-48 – w których podnoszono okoliczność braku doświadczenia pracowników w montażu kabla zastosowaną technologią oraz braku w tym zakresie szczegółowych szkoleń, jak również kwestię niezbadania stanu wilgotności montowanego kabla; z pkt 118 i 122 – w których podniesiono zagadnienie braku specjalistycznego szkolenia z konkretnej technologii; z pkt. 128 – problem niezbadania, czy rozpoznano stan wilgotności kabla i miejsca pracy, jak również wnioski dotyczące szczegółów

kontroli prac w szybie przez M.P. raz na dobę, w tym zamontowania nieoryginalnych daszków. Powyższe, w połączeniu z prezentowanym w kasacji stanowiskiem, w którym ograniczono się tylko do przywołania skądinąd trafnych i zasługujących tu na podzielenie poglądów Sądu Najwyższego, wyrażonych na tle unormowań art. 170 § 3 k.p.k., art. 98 § 1 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. – jako stanowiących w szczególności gwarancję kontradyktoryjnej formy rzetelnego procesu – pozwala na konkluzję co do możliwego istotnego wpływu podniesionego uchybienia na treść zaskarżonego postanowienia.

Reasumując należy stwierdzić, że w postępowaniu Sądu Rejonowego doszło do rażących naruszeń przepisów prawa, wskazanych w zarzutach kasacji. Naruszenia te mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia, bowiem nie można wykluczyć, że wyczerpująca kontrola postanowienia o umorzeniu śledztwa wobec M.P., w sposób podany w niniejszym wywodzie, mogła doprowadzić do innego sposobu przeprowadzenia postępowania odwoławczego, jak i do odmiennego rozstrzygnięcia sprawy. W takiej zaś sytuacji, zaskarżone postanowienie podlegało uchyleniu w celu ponowienia tegoż postępowania w sposób pozbawiony wad, o których była mowa powyżej.

Zarazem, rozpoznając ponownie zażalenia pełnomocnika pokrzywdzonego E.B., Sąd Rejonowy dokona niezbędnej selekcji zarzutów tego środka odwoławczego oraz zgłoszonych przez pełnomocnika wniosków dowodowych pod kątem sprawdzenia prawidłowości postanowienia wydanego wobec M.P.. Badając w tym względzie stanowisko Prokuratora Okręgowego Sąd Rejonowy będzie związany zapatrywaniem prawnymi wyrażonymi powyżej (art. 518 w zw. z art. 443 § 2 k.p.k.). Wyciągnięcie przed nawias tychże ocen prawnych będzie dawało asumpt do zweryfikowania, czy zebrano adekwatny materiał dowodowy i czy poddano go analizie pod kątem określonych kryteriów przypisania podejrzanemu skutku – i jakiego. Z tego punktu widzenia – przy zważeniu na wielość i różnorodność obowiązków zapobiegających skutkom opisanym w art. 220 k.k. oraz w art. 155 i art. 157 § 3 k.k., ciążących na kolejnych osobach uczestniczących w procesie przygotowania, szkolenia i ostatecznie dopuszczenia do wykonywania rozważanych w sprawie robót, zakończonych wypadkiem – niezbędne będzie zarówno wyodrębnienie w procesie odwoławczym tylko tych, które w ocenianym

przebiegu zdarzeń i zaistnieniu w nim różnego rodzaju uchybień dokumentacyjnych, kompetencyjnych, organizacyjnych, a wreszcie dotyczących konkretnych zachowań poszczególnych osób, odnosiły się do M.P., jako Kierownika Działu Energomechanicznego, uczestniczącego w przygotowaniu procesu modernizacji i sprawującego dozór w sposób określony w stosownych dokumentach, wymagających przeanalizowania. Niezbędne będzie również poddanie analizie przewidywalności konkretnego skutku ustalanego naruszenia obowiązków w zaistniałym przebiegu przyczynowym, także przy uwzględnieniu treści opinii specjalistycznych, co do których Sąd Rejonowy – podobnie, jak co do wniosków dowodowych pełnomocnika – obowiązany będzie zająć stanowisko procesowe. Dokonując ocen i zajmując ostateczne stanowisko w sprawie, Sąd Rejonowy, w każdym razie szczegółowo je uzasadni, jak wymaga przepis art. 457 § 3 k.p.k.

kc